

# DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Mostowa 1. Telefon Redakcji, Administracji i Drukarni 12-44. Redakcja otwarta od 11 do 16 i od 20 do 24-ej. Administracja czynna w dni powszednie od 9 do 20-ej, w niedziele od 12 do 13-ej.

„Dziennik Wileński” wychodzi codziennie.

PRENUMERATA: miesięczna 4 zł., z odnośniami i przesyłką pocztową Zł. 4 gr. 50, zagranicą 8 zł.

OGŁOSZENIA: za wiersz milim. przed tekstem i w tekście (6 łamowe) 35 gr., za tekstem (10 łamowe) po 12 gr., nekrologi przed tekstem po 25 gr. Ogłoszenia cyfrowe, skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o 25 proc. drożej. Terminy druku mogą być przez Administrację dowolnie zmieniane.

Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80197.

## Katastrofalna powódź na Podkarpaciu

### Wiele miejscowości zalanych, — Zerwane mosty. — Uszkodzone tory.

KRAKÓW (Pat.). Z powodu ulewnych deszczów w ostatnich dniach na terenie powiatów górskich wojew. krakowskiego weszły rzeki i dziś wystąpiły z brzegów. Rzeka Kamienica podniosła się o dawno nieotwartego poziomu.

Wskutek 18-godzinnej ulewy rzeka Wątek przybrała o przeszło 3 m. i zalała część Tarnowa, rzeka Biała podniosła się o 4 1/2 m i zalała okolice. W Grybowie woda pozrywała drzewo z tartaku. Miasteczko Cieżkowice jest częściowo zalane. Wiele dróg jest przerwanych i ruch kołowy uniemożliwiony. Pociągi przychodzą z znacznym opóźnieniem wskutek obawy niespodziewanego podmycia toru.

Z Zakopanego donoszą, że padające bez przerwy od kilku dni deszcze wyrządziły na całym Podhalu niezwykle spustoszenia. W Zakopanem potok Cicha Woda zerwał kilka mostów: na Krzemieniu, Tatarach, ul. Szpitalnej i p., odcinając Gubałówkę od Zakopanego. Park miejski jest pod wodą a elektrownia zalana, wskutek czego Zakopane tonie w ciemnościach. W Poroninie zagrożone są oba mosty kolejowe a uszkodzony jest tor kolejowy pod Poroninem i Nowym Targiem. W Zakopanem, na Tatarach ewakuowano mieszkańców z kilku domów. W dolinie na drodze do Suchego woda zerwała most i zalała kilka domów. Takich deszczów nie pamiętają ludzie od kilkunastu lat. Przy zbiegu ulicy Chramcówki i Kasprowej woda zerwała część gościńca. Groźni przerwa w ruchu między Zakopanem a Murskim Okiem, gdyż droga na 23 km. jest poważnie uszkodzona. W samym Zakopanem straty obliczają na kilkaset tysięcy złotych.

NOWY TARG (Pat.). W dniu dzisiejszym powiat nowotarski a przedewszystkiem Podhale nawiedziła olbrzymia nawałnica deszczowa, która spowodowała olbrzymie szkody i zalała wiele gmin w powiecie.

Komunikacja między Szczawnicą, Zakopanem i Krakowem zupełnie przerwana. Most w Poroninie został uszkodzony tak, że nie można się przedostać do Zakopanego. Przedmieście Nowego Targu oraz ul. Wachsmundzka zalane są wodą, która dochodzi już do rynku. Poważnie są zagrożone gminy: Poronin, Biały Dunajec, Szafary, N. Targ, Łopuszna, Nowa Biała, Ostrowska, Frydman, Czorsztyn, Krościenko, Szczawnica, Tyłmanowa, Ochotnica, Czarny Dunajec i Ludźmierz.

Mała rzeczka górską Grajcarek, zwana ruskim potokiem, w ciągu kilku godzin weszła jak gwałtownie, że odciała wiele osiedli górskich od Krościenka i Szczawnicy.

### Projekt Izby Pracy.

Opracowywany jest obecnie projekt rozporządzenia Prezydenta w sprawie utworzenia izby pracy, analogicznego do izb rzemieślniczych, izb przemysłowo-handlowych i t. d.

Zadaniem izby pracy będzie przedstawicielstwo i obrona interesów robotników i pracowników umysłowych, zapewnienie im współuczestnictwa w życiu gospodarczym, starania o polepszenie warunków pracy i bytu, współdziałanie z władzami państwowymi w zakresie wszelkich spraw, dotyczących świata pracy itd.

### Handel zagraniczny Niemiec.

BERLIN (Pat.). Handel zagraniczny Rzeszy niemieckiej w czerwcu przedstawia się następująco (w milionach marek): przywóz 577,1 (w maju 379,5), wówoz 338,8 (w maju 337,3). Ujemne saldo wynosi 38,3 a w maju r. b. 42,2. W porównaniu z czerwcem ubiegłego roku przywóz poważnie wzrósł, wywóz poważnie spadł. W czerwcu r. b. saldo bilansu handlowego było dodatnie i wynosiło 28 milionów marek.

Popierajcie Polską  
Maciera Szkolną.

NOWY TARG (Pat.). Sytuacja powodziowa z każdą chwilą jest groźniejsza. W N. Targu most wojevodzki w kierunku Szczawnicy na Białym Dunajcu został zerwany. Kilkaście domów, nawet murowanych, zabrały wezbrane fale do rzeki. Zalanych jest około 200 domów. Dotychczas, na szczęście, wypadków z ludźmi nie było. Wszystkie wsie od N. Targu do Szczawnicy przy Dunajcu zalane są wodą prawie w całości. We wszystkich gminach okolicznych mosty są pozrywane. Woda w rzekach podnosi się stale.

### Powódź w woj. lwowskiej.

LWÓW (Pat.). Również o powodziach donoszą z wojew. lwowskiej. W powiecie rzeszowskim np. na rzece Wisłok woda podniosła się o 5 m., przyczem komunikacja z południową częścią powiatu jest przerwana. Wiele mostów woda zerwała. Linia kolejowa Lwów—Kraków jest pilnie strzeżona i ruch odbywa się normalnie. W powiatach jarosławskim i przemyskim rzeka Mleczka zalała okoliczne pola. W powiecie przemyskim wystąpiła z brzegów rzeka Wier. W pow. drohobyckim wylewy rzek Tyśmienicy i Baru wyrządziły duże szkody materialne. Na Sanie w powiatach przemyskim i łańcuckim woda ciągle się podnosi.

### Muragan nad Lublinem.

LUBLIN (Pat.). Dziś popołudniu nad Lublinem i okolicą przeszedł huragan połączony z ulewным deszczem. W mieście są duże szkody,

### Burza w Białostockiem.

BIAŁYSTOK (Pat.). Przeszła tu burza z ulewным deszczem, która zalała wiele piwnic w domach i wyrządziła znaczne szkody. We ws. Krzywej w pow. białostockim od pioruna spaliło się kilkanaście budynków z inwentarzem żywym i martwym, a jedna z wieśniaczek została zabita przez piorun w czasie żniwa.

## Likwidacja żydowskich i ukraińskich organizacji wyrotowych.

LWÓW (Pat.). Dziś wojewoda lwowski rozwiązał partie polityczne „Ukraińskie Seljańskie Objednanie” oraz „Ogólno-żydowską partię pracy”. W związku z tą decyzją organa bezpieczeństwa przeprowadziły na terenie wojew. lwowskiego likwidację obu tych organizacji, w szczególności zlikwidowano centralny komitet tych partii oraz zamknięto wydawnictwa prasowe, mianowicie czasopisma „Pracia”, organ Ukr. Selj. Objedn. i „Unser Weg”, organ

## Wielka enuncjacja „ukraińska”.

LWÓW (Pat.). Prezydium ukraińskiej organizacji parlamentarnej i „Undo” powzięły jednomyślnie uchwałę, w której powiedziano: Stwierdza się, że pod wpływem szkodliwej, nieodpowiedzialnej i niekontrolowanej działalności konspiracyjnej Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów (OUN) zabagnia się coraz bardziej ukraińskie życie wewnętrzne. Wydarzenia na ostatnim zlocie sokołom są tego wyraźnym dowodem. Zasada ciągłej rewolucji narodowej, akty indywidualnego teroru a w szczególności w ostatnim czasie, jak to wynikałoby z oświadczenia ministra sprawiedliwości, zabójstwo ministra spraw wewnętrznych oraz akty sabotażu i środki walki w służbie tej zasady, przez OUN stosowane, kryją w sobie nieobliczalne szkody dla życia i rozwoju narodu ukraińskiego. Wciążanie młodzieńców do roboty konspiracyjnej, postępowanie się niemoralną zasadą, że wszystkie środki są dobre w walce ze swoimi i obcymi, doprowadziły do rozkładu i pełnej anarchizacji samego podziemia. Masowe samowolne niszczenie młodzieży bez żadnej korzyści dla narodu w teraźniejszości i ze szkodą dla niego w przyszłości, rozszerzenie prowokacji — oto straszne, pożałowania godne skutki działalności OUN, która utrudnia i uniemożliwia konstruktywną robotę oświatową, ekonomiczną i polityczną i idzie na rękę polskiemu czynnikowi eksterminacyjnym w stosunku do narodu ukraińskiego i prowadzi naród na niebezpieczną drogę polityki katastrof. Działalność OUN jest z narodowego punktu widzenia pozba-

Elektrownia w N. Targu stoi pod wodą a miasto jest bez prądu elektrycznego. Zrobilizowana milicja czuwa nad ładem i porządkiem w tem mieście. Na stacji nowotarskiej stoi pociąg pociąg, który nie może ruszyć w dalszą drogę do Zakopanego. Drugi pociąg w Białym Dunajcu stoi pod wodą. Akcją powodziową kieruje powodziowy komitet starościński w Nowym Targu.

We wszystkich tych miejscowościach utworzone zostały komitety powodziowe.

przerwano też prace prowadzone z funduszu pracy a w okolicy zagrożone są zbiory

przerwano też prace prowadzone z funduszu pracy a w okolicy zagrożone są zbiory

„Ogólno-żydowskiej partii pracy”. Decyzja ta powzięta została wskutek przeciwności działalności tych organizacji.

BIAŁYSTOK (Pat.). Wojewoda białostocki decyzją z dnia 16 bm. rozwiązał na terenie wojew. białostockiego organizację: „Ukraińskie Seljańskie Objednanie” i „Ogólno-żydowską partię pracy”. Rozwiązanie nastąpiło wskutek stwierdzenia charakteru wyrotowego tych organizacji.

wiona wszelkiego zmysłu politycznego i w swoich konsekwencjach szkodliwa. Zakłada się stanowczy protest przeciw nagonce części prasy polskiej i niektórych polskich działaczy politycznych na całe społeczeństwo ukraińskie, co zmierzda do tego, by odpowiedzialność za czyny jednostek tej organizacji konspiracyjnej OUN przetrzucić na ukraińskie organizacje oświatowe, czy ekonomiczne, na duchowieństwo grecko-katolickie czy na ogół młodzieży ukraińskiej. Przerzucanie zbiorowej odpowiedzialności za czyny jednostek lub organizacji konspiracyjnych na ogół zmierzda do rozsadzenia legalnego życia ukraińskiego, innymi słowy w efekcie zbiega się z polityką i taktyką OUN wciągnięcia całego społeczeństwa ukraińskiego w wir roboty podziemnej. Ponadto enuncjacja wzywa wszystkich obywateli ukraińskich do oświadczania młodzieży i przeciwstawiania się robotcie organizacji konspiracyjnych. Jednocześnie enuncjacja przestrzega młodzież przed dopuszczaniem się jakichkolwiek występów, które w ostatnich czasach grożą nieobliczalnymi konsekwencjami całemu społeczeństwu.

(Przyp. Red. Deklaracja ta czy odezwa nie będzie miała większego znaczenia w rozwoju zagadnienia ukraińskiego w Polsce. Zarówno U. N. D. O. (ukraińska nar. demokracja), jak U. O. N. (ukraińska organizacja narodowa), działając jedna jawnie, druga tajnie i terrorem, idą o to samo, ale do wspólnego celu. Po zatem konspiracja O. U. N. sięgnęła głębi U. N. D. O.).

## Flota polska w Norwegji.

OSLO (Pat.). Do Oslo zawinęła w dniu dzisiejszym eskadra polskich statków wojennych złożona z O. R. P. „Wilja” i trzech łodzi podwodnych pod dowództwem komandora - podporucznika Pławskiego. Jest to

pierwsza wizyta polskiej floty wojennej w Norwegji. Cała prasa norweska podkreśla doskonały wygląd oraz zachowanie się polskich marynarzy.

## Rewizja w związku studentów Polaków w Bernie.

MORAWSKA OSTRAWA, Pat. — Z polecenia dyrekcji policji w Bernie Morawskiem przeprowadzono w lokalu tamtejszego związku studentów Polaków 2-godzinną rewizję. Całą korespondencję i wszystkie dokumenty zabrano, celem zbadania przez policję. Wiadomość o ni-

czem nieuzasadnionej rewizji, świadczącej o podejrzeniu polskiej organizacji studenckiej o działalność przeciwności, wywołała wśród obywateli Polaków i społeczeństwa czeskiego zrozumiałe oburzenie.

## Ostatnie spotkanie Davis - Simon.

LONDYN (Pat.). Dziś odbyło się ostatnie spotkanie Normana Davisa z ministrem Simonem. W czasie rozmowy zdecydowano odroczyć rozmowy przygotowawcze na temat przewidzianej na rok przyszły konferencji morskiej do października. Norman Davis i eksperci amerykańskiego urzędu marynarki opuszczają Londyn we czwartek i powrócą do Ameryki. Bezpośrednią przyczyną odroczenia dalszych rozmów do października jest taktyka Japonji, która domaga się, by W. Brytania i Stany Zjedn. zredukowały swoją

flotę do poziomu posiadanego obecnie przez Japonję. Zalatwiłoby to, zdaniem Japonji kwestię redukcji zbrojeń morskich jak również partycypacji Japonji na morzu z Wielką Brytanią i Ameryką. Co do daty i miejsca przyszłej konferencji morskiej decyzja jeszcze nie zapadła, albowiem w chwili obecnej nie wiadomo wogóle, czy konferencja odbędzie się. W razie odbycia się jej, wydaje się rzeczą przesadzoną, że konferencja obradować będzie w Londynie.

## Niezadowolenie prasy niemieckiej z mowy min. Barthou.

BERLIN (Pat.). Niedzielne przemówienie ministra Barthou w czasie uroczystości poświęcenia tablicy w Bayonne znalazło w prasie niemieckiej szerokie echo. Dzienniki wypukają zarówno akcenty przeciwności niemieckiej jak i słowa zwrócone pod adresem Polski.

„Berliner Tageblatt” tłumaczy, że Niemcy mają najmniej powodów do porzucenia najdalej idącej rezerwy, zwłaszcza po oświadczeniu min. Barthou, że podpisanie paktu regionalnego nastąpić musi przed ewentualnym uregulowaniem kwestji zbrojeń. Wobec tej sytuacji, pisze dziennik, położenie Niemiec w Europie nie jest łatwe. „Gdyby zrealizowała się francuska idea i zawarcie paktu dokonało się bez nas, żaden eufemizm świata nie zatuszuje faktu że jesteśmy okrażeni, jeżeli zaś odwrotnie — przystąpimy do paktu, to nadzieje uregulowania kwestji zbrojeń spadną do minimum. Położenie

więc, w którym znajdujemy się, jest nad wyraz poważne. Tylko wówczas możemy spodziewać się szczęśliwego obrotu sprawy, jeżeli dla chwilowej korzyści nie obciążymy jej na dalszą przyszłość.”

„Diplomatisch-Politische Korrespondenz” z burzeniem wskazuje, że prawdziwy europejski duch przemówienia ministra Hessa w Krolewcu zwróconego do byłych kombatanów, nie znalazł w deklaracji min. Barthou żadnego echa ani najmniejszego zrozumienia. Gdzież pozostały, pyta „Korespondencja”, wszystkie zapewnienia o wzajemności, jeżeli Barthou z niebywałą zaręczalnością akcentuje wspólnotę polityczną między Francją a jej sprzymierzeńcami z jednej a Niemcami z drugiej strony. Po tak wyraźnych deklaracjach niema już miejsca dla żadnej iluzji, zaznacza „Korespondencja”.

## Niemcy potrzebują surowców.

BERLIN (Pat.). Prezes narodowo-socjalistycznych organizacji handlowych i rzemieślniczych, dr. von Renteln, wygłosił w Hamburgu na wielkiej manifestacji przedstawicieli handlu i rzemiosła niemieckiego przemówienie o położeniu gospodarczym Niemiec, w którym m. in. z naciskiem podkreślił, że

Niemcy potrzebują bardzo dużo surowców, półfabrykatów i wielu innych produktów zagranicznych. „Jesteśmy zmuszeni, mówić, robić zakupy zagranicą, chcemy za wszelkie produkty zagraniczne płacić pełną cenę w formie towarów produkowanych u nas”.

## Zbrojenia morskie Japonji.

TOKIO (Pat.). Korespondent agencji Reutersa dowiaduje się, że najwyższa rada marynarki wojennej przyjęła rezolucję, przewidującą na-

tychmiastowe rozpoczęcie wykonania programu zastąpienia starych jednostek morskich nowymi.

## Krwawe demonstracje w Wiedniu.

WIEN (Pat.). W rocznicę 15 lipca 1927 roku usiłowali socjaliści i komuniści urządzić w Wiedniu i innych miastach demonstracje. W Wiedniu policja zdołała stłumić w zarodku próby demonstracji, natomiast w okolicy Wiednia członkowie rządu rozwiązane Schutzbundu i komuniści w liczbie 800 urządzili zgromadzenie i zajęli groźne stanowisko wobec miejscowych oddziałów policji, która starała się rozprędzić zebranych. Jeden z policjantów jest ciężko pobity.

Komunikat oficjalny donosi, że demonstranci uzbrojeni byli w rewolwery, wobec czego oddział policji zmuszony był dać 5 strzałów. Dwóch demonstrantów zostało zabitych a jeden ciężko ranny. Przy pomocy okolicznych żandarmerji policji

udało się zebranych rozprędzić a resztować jednego z przywódców. Demonstranci ukryli się po lasach gdzie są tropieni. Policja spodziewa się ich wkrótce ująć.

## Napad na kasę kolejową w Łodzi.

ŁÓDŹ (Pat.). W 29 r. dwaj osobnicy dokonali napadu na kasę kolejową dworca Kaliskiego w Łodzi. Jednego z nich Mądrackiego policja ujęła i został on skazany na dożywotnie więzienie, a drugi w chwili pojawienia się policji odebrał sobie życie wystrzałem z rewolwera. Władze policyjne na podstawie pełnych poszlak przyszły do przekonania, że było więcej uczestników

## Wiadomości telegraficzne.

KRAJOWE.  
Zarządzeniem władz administracyjnych na terenie Kałusza i powiatu rozwiązano O. N. R. ZAGRANICZNE.  
\*\* Komisarz Litwinów i ambasador W. Brytanji wymienili między sobą listy wyrażające zgodę rządów obu krajów co do ustanowienia przy placówkach dyplomatycznych w Moskwie i Londynie attache's wojskowych i lotniczych.  
\*\* Estońska agencja urzędowa donosi, że minister spraw zagranicznych Estonji Seljamaa na zaproszenie komisarza Litwinowa udaje się niebawem z wizytą oficjalną do Moskwy, gdzie zabawi 2 dni, 28 i 29 b. m.

Po uroczystościach w Bayonnie min. Barthou wyjechał na dwu dniowy urlop do Biarritz. Powrót ministra do Paryża oczekiwany jest we środę rano.

\*\* Norman Davis i amerykańscy delegaci do rokowań w sprawach morskich wyjeżdżają do Nowego Jorku i Londynu 19 b. m. Oczekiwane jest oświadczenie o odroczeniu wstępnych rozmów w sprawach morskich do wiosny.

\*\* Według wiadomości nadeszłych tu drogą radiową, niemiecka ekspedycja himalajska dotarła do wysokości 7.560 mtr., atakując jeden z najwyższych niezdobytych szczytów świata Nauga Farbat.

\*\* W Utoponi, w pobliżu Bukaresztu, nastąpił wybuch w wojskowym składzie prochu wycofanym z użycia Trzech żołnierzy jest rannych. Eksplozja była spowodowana rozkładem prochu przyspieszonym przez upał.

\*\* Zarząd Główny niemieckich kolei państwowych wydał polecenie, aby specjalnie zastrzeżonym pracownikom kolejowym, zwycięzcom w zawodach, solenizantom i t. d. dawano jako podarunek książkę Adolfa Hitlera „Mein Kampf”.

## Upał w Niemczech.

BERLIN (Pat.). Wobec panujących upałów woda w rzekach i stawach w Niemczech osiągnęła 26 stopni ciepła. Jednocześnie zauważono masowe zatrucie ryb w rzekach. W miejscowości śląskiej Gireisitz widziano tysiące martwych ryb, pływających na powierzchni rzeki.

## Zaburzenia w San Francisco.

SAN FRANCISCO (Pat.). Ruch kołowy w mieście zamarił niemal całkowicie. Większość magazynów, gospód i kawiarni jest zamknięta w obawie grabieży. Patrole strajkujących objeżdżają miasto w samochodach i ostrzegają stacje sprzedaży benzyny, że stacje te będą siłą zamknięte, jeśli nie zostaną unieruchomione dobrowolnie. Miejscowe władze oświadczaają, że władze morskie i wojskowe rozporządzają znacznymi zapasami żywności i dopomogą w razie potrzeby zaopatrywaniu ludności w żywność. Do San Francisco kierowane są pośpiesznie oddziały artylerji, piechoty oraz samochody pancerne.

Do tej chwili wydarzyło się już kilka aktów gwałtu. Tłum złożony z 1500 ludzi obrabował skład kolonialny, zabierając zapasy żywności na sumę zgóra 2000 dolarów. Za wypowiedzianie publicznie zniewag pod adresem burmistrza aresztowano kilku komunistów. Około 50 ludzi wtargnęło do lokalu, gdzie mieści się zarząd partji komunistycznej, skąd wyrzucono na ulicę meble i podpalono je.

napadu i że byli to komuniści, którzy chcieli zasilić kasę partyjną. Dział osadzono w więzieniu pod zarzutem udziału w napadzie członka okręgowego komitetu komunistycznej partji Polski Marjana Szwarca, członka tej partji Antoniego Wasia, Franc. Wiśniewskiego i woźnego kasy kolejowej Józefa Kawczyńskiego.

Potentanka

wiedzy.

„Rozwijac pracownie naukowe, u- latwic zadanie tym, co dla nauki pracuja, otaczac opieką miodziej, pragnaca wiedzy, stwarzac warunki, w ktorych cenne zdolnosci moglyby sie poswiecic sluzbie idealu — jesto prowadzic spoleczestwo drogą rozwoju i po- tegi tak duchowej, jak i materialnej”.

MARIA CURIE-SKŁODOWSKA.

Piszacy te slowa, jako sluchacz 1-go roku medycyny U-tu St. Wiodz- dzimierz w Kujowie, przed laty 35-ku uczeszczalem na wykady fizyki i chemii nieorganicznej. Imponu- co przedstawial sie dla umyslu nie- krytycznego owczesny stan wiedzy w zakresie wspomnianych przedmio- tow. Zdawalo sie, ze nauka znalazla sie w posiadaniu tajemnic swiata materialnego, ze sie ustalil w niej poglad na istote materii, ze poznane zostaly jej ostatnie wlasnosci fizycz- ne i chemiczne. Jak ogolnie naten- czas bylo przyjetem, atom mial sta- nowic najdrobniejsza, niepodzielna czasteczke materii, jej ostateczny niejako element. W niezmiennosci i stalosci atomu wierzono powszechnie, aczkolwiek mechanizmy w nim zawarte nie byly wnczas nauczane. Wszystkie pierwistaki chemiczne rozklasyfikowano wedlug modelu Mendelejewa i za nieulegajace rozszepieniu indywidualnosci uznano. Energie traktowano jako rezultat rozpadu molekul cial materialnych i z wielka dokladnoscia mierzono, — slowem mialo sie wrazenie, ze pod prawa fizyki i chemii nie tymczasowe, lecz trwałe i wieczne wzniesio- no fundamenty. Taki w ogolnych za- rysach byl stan psychiki naukowej, w ostatnich latach ubieglego stulecia.

Jednak i w tym, na pierwszy rzut oka martwym, okresie poczynaly sie zaznaczac nowe problemy, coraz naraczajziej mysli ludzka poczynaly oplatywac nowe zagadnienia, nauka poczynala, rzec by mozna, wktaczac w brzemienią w następstwa fazej re- wolucji. Roentgen w r. 1895 odkrywa tajemnicze, nie podlegajace znanym dotychczas prawom optyki, promienie „X”, przenikajace do nieprzezro- czystych przedmiotow; Becquerel w r. 1896 ze związków uranu otrzymuje promienie, dzialajace na klisze foto- graficzna („promienie Becque- rel'a”), które to odkrycie pobudza tworzącą myśl M. Curie - Skłodow- skiej w kierunku doswiadczeń nad blendą smolistą (związkami uranowe) i wydzielenia z niej własną metodą nieznaną dotąd substancji. W ten sposob zostaje odnaleziony w r. 1898 pierwiastek, narwany przez C. Skł- lodową na cześć Jej ojczyzny, a w kilka miesiecy i rad. Równocześnie dzieki G. Schmidtowni zostaja pozna- ne wlasnosci promieniotworcze toru, a dzieki Debierne takiez wlasnosci aktywnu. W związku z tego rodzaju wynalazkami Ostwald probuje usunac z nauki w duzej mierze przez Becquerel'a i Curie-Skłodowską pod- minowane pojacie materii, usilujac wszystkie zjawiska fizyczne i che- miczne, a wiec i zachodzące w pier- wistakach promieniotworczych, do dzialania energii: sprowadzic. W swej publikacji w „Revue Scientifique” (1900 r.) M. Curie - Skłodowska wy- suwa smiala hipoteze, w mysli której promieniowanie wiąże się z samo- rzutnym rozpadem atomow cial ra- dioaktywnych, z dokonywajaca się w nich przemiana, tem samym zbliza sie do rozwiązania zagadnienia struk- tury atomu. Prace Rutheford'a i Soddy'ego (r. 1902) w zupelnosci po- twierdzaja sluszność wspomnianej hi- potezy. Przestaje istniec dotychczasowy atom, jako niepodzielna drobina, znika istniejaca dotychczas przedzial między materią i energią, — na gruzach starej teorii niezmiennosci i niepodzielności atomu pow- staje nowa, otwierajaca nieznanne ho- ryzonty. By zrozumiec genezę tej no- wej, skonstruowanej przez Ruthe- ford'a przy udziale Bohr'a i Thom- sona, teorii, nalezcy uprzytomniec sobie, ze do jej powstania przyczynilo sie odkrycie zjawisk radioaktywnych co bezspornie zaslugę M. Curie - Skłodowskiej i jej męża stanowi. — Budowa atomu w swietle dzisiejszej nauki przedstawia sie, jako fenomen niezwykle skomplikowany, jako gło- boko filozoficzna koncepcja. Os- rodkiem atomu, wedlug Rutheford'a, jest niezmienne miale jadro, nado- wane dodatnią elektrycznoscia, któ- ro silą grawitacji, jak to ma miejsce w systemie planetarnym, utrzymuje wirujaca dookoła naladowane ujem- nie drobne czasteczki, elektronami zwane. I nie odbiegniemy zbyt dale- ko od prawdy, jesli powiemy, ze i tej pieknej koncepcji M. Curie-Skło- dowska jest współautorką.

Nielatwo sie realizowac dawaly M. Curie-Skłodowskiej jej wielkie zdoby- cze naukowe, najpiekniejsze karty w dziejach poznania tajemnic materii stanowiące. Odkrywczyni radu pracowala pierwotnie w mieszczań- cem w starej szopie, pozbawionem naj- elementarniejszych udogodnien labo- ratorium swego męża, profesora fizyki i chemii przemysłowej, w wa-

Z prasy.

Sprawa wschodniego Locarno.

Oprowa ta wieca nie schodzi ze szpalt prasy europejskiej. Janke jest wobec niej stanowisko czytelnikow, kierujacych uwaga polska polityką zagranieczną, z cala powas- toscia omiescic nie moze, gajz brak nam jakims autorytatywnym o- swiadczen. z glosow prasy prora- dowej mozna wnioskowac o duzej rezerwie, z którą spotyka sie u nas projekt wschodniego Locarno. Tak up. „Gazeta Polska” pisze:

„Angja tylko razd innymi przystapie do tej akcji, ale sama zdecydowala sie tego nie czynic. Polska musi w tej sprawie nadal zajmowac stanowisko wyzejscie, acz nie odecyzynne i nie diierne, cnotajacy ze wagiadu na mijaajacy spzymierzonyj, Francji. Polska przystajuje sprawę z- wloko.”

Kozne momenty, niezbedne dla decyzji polskiej wymagaja jeszcze wyjasnienia, a mianowicie: brak stanowiska rzeszy niemieckiej, dalej kwestia, czy Kosja nie wy- suwa pewnych warunkow, ostatecznie po- mniemie naszej spymierzki Kurnumj.”

Polska jest najczytelniej usposo- biona dla idei układow regional- nych, ale chodzi o ich celowosc i realizm, o czeta „Gazeta Polska” pisze tak:

„Musimy uwaznie zanalizowac, czy ta — dosc dowolnie dobrana — grupa państw z którą mamy do czynienia w omawianym projekcie, jest dla Polski regionem wlasnym; a nastepnie, czy nasze pojcie o wlasnym regionie zywotnych interesow pol- skich zgadzaja sie z ramami, które chcieliby nam ten projekt zakreslic; czy wreszcie znajdujemy w tym układcie dostatecz- ne rownowazenie wniesionego przez nas e- wentualnie udzialu z realnymi korzyściami tak dla zywotnych interesow Rzeczypospo- litej, jak i dla pokoju powszechnego.”

Lo tez, jak utrzymuje dalej „Ga- zeta Polska”, nic nie musi rządzu polskiego do decyzji naglych i nieprzemyslanych.

„Kurier Poznański”, który za- mieszcza na ten sam temat obszerny artykul wstepny, takiez pochwala powstrzymanie sie od zbyt naglych i nieprzemyslanych decyzji, ale nie- slusznie wydaję się mu

„ogladanie się na Anglie, bo jasnym bylo, ze W. Brytania paktu gwarancyjnego wschodniego, tak samo, jak poludniowego nie podpizie.”

Stanowisko Niemiec jest juz dzisiaj przesadzone. Cala prasa niemiecka wystepuje przeciw Locarno wschodniemu, co nie moglo ulęgać zadnej watpliwosci. Nie u- wazamy, by istota projektowanego paktu wschodniego byla juz zrealizowana przez pakt nieagresji Polski z Rzeszą Niemiecką. Historia poucza, jak Niemcy zwykli trakto- wac swoje zobowazania miedzynarodowe. Nie przesadzamy znaczenia paktow nie- agresji wogole, a z tem wiekszą ostrozno- scia odnosimy się do paktu polsko-niemiec- kiego.

Czy grupa państw, któreby mialy pod- pisac Lokarno wschodnie, zostala przez rząd francuski dobrze dobrana, może byc kwestia otwarta. Coprawda sprawa paktow bałtyckich nie jest juz dla nas drażliwa, skoro Sowiety gotowe zyrowac ich niepod- leglosc i ich granice. Natomiast niesluszny jest brak w tej grupie Rumunji.

W zakonczczeniu zwraca uwage „Kurier Poznański” na okoliznosci,

iz artykul „Gazety Polskiej”, który powyzej cytowalismy, zostal w calosci rozpowszechniony przez radio niemieckie i wyraża obawe, iz we Francji odczna on znacznie cnotdziej- szego przyjecia.

Po mowie „Führera”.

Niewatpliwie mowa obecnego dy- ktatora Niemiec byla przewzorczona- nem wydarzeniem politycznym i pra- sa całego swiata zajmuje się nią z pewnością bardzo oroznaglowo. Na- razem jednak tylko bardzo nieliczne dzienniki zdolaly poswiecic jej spe- cjalne artykuly. rterwisi odczwalili się zydzi, którzy wypadki w Niem- czecz sledza ze szczegolną uwaga. Wprawdzie zaslepieni nienawiscia do Hitlera i Hitlerizmu nie umieja zydzi ocenic postepowania „Füh- rera” obiektywnie, jednak glosy nie- ktorych dziennikow zydowskich za- stugaja na uwage cnotajacy z tego wzgledu, ze odzwierciedlaja mysli i uczucia najwiekszych wrogow dzisiejszych Niemiec.

Do jakiego stopnia kieruja się zydzi tylko uczuciami, swiadczy poc- zatek artykulu, poswieconego mo- wie Hitlera przez „Nasz Przegląd”, gazie czytamy:

„Tomczac z t i cele krwawej soboty, kanclerz Hitler nadmienil, ze chce byc zupelnie szczerzy. Jezeli tak jest, to dowodzi to, ze dla usprawiedliwienia tak obficie przelanej krwi nie moze nawet nie prze- konywajacego zmyslic. A ta „szczera prawda” wyglada tak, ze brunatny kanclerz straciwszy rownowage umyslowa z powodu mniemania, ze się przygotowuje na nie- gocz zamach, kazal na slero mowiac swych najwierniejszych dotychczasowych współ- pracownikow.”

Można, a nawet nalezcy potepic krwawe metody hitlerowskie, ale tlomaczyc wszystko „utrata równo- wagi umyslowej” przez Hitlera, to juz jednak przesada.

W tym stylu utrzymany zreszta jest caly artykul, który, po szcze- golowem omowieniu „niewiarogod- nosci” twierdzeń „brunatnego kan- clerza”, przychodzi doniosku, ze

„Hitler nie nowego nie powiedzial, lecz powtorzył stare bajeczki, które znalazly się w opinii swiata krytyczna ocene.”

Ale i z tych „bajeczek” spieszy publicysta zydowski wyciagnac wniosek, który pocieszyc ma czytelnikow „Naszego Przeglądu”. Oto — z zdaniem autora artykulu — z mowy Hitlera wynika jedno

„ze istniala w Niemczecz bardzo po- wazne i roznorodnie sily dobitnie opozycyj- ne, — sily, które mogą pewnego dnia zwyci- czyc, choc raz im się nie udalo. Za szcze- re choc nieostrozne odslonienie tej praw- dy nalezcy się p. Hitlerowi uznanie.”

My narazie tych „powaznych i dobitnie opozycyjnych sil” w Niem- czecz nie dostrzegamy i bodaj na- prawdę istnialy one jedynie w wy- obraźni publicystow zydowskich.

NADZIEJE ZYDOWSKIE

C. Priłucki członek założonej przez Ahad-Chaama loży „Bnei Mo- zija” (Synowie Mojżesza) omawia („Moment” Nr. 156) wydarzenia w Niemczecz. Zwyciestwo Hitlera jest pozorne — za nim nie stoi ani Reichswehra, ani szturmówki, ani socjalisci i komunisti, którzy przy- wydzali nie wymarli w okresie jego rządów. Sam Hitler dal smutną ocene jego niedawnych przyjeci.

Dla zydow wydarzenia z dnia 30.VI, jako w 17-ty dzien postu na pamiatkę zdobycia Jerozolimy, maja symboliczne znaczenie. W Europie dostrzega się juz slady dodatniego wpływu. Prasa w Londynie „ocenia ten wybuch, jako okropny cios dla Hitlerizmu, a jednocześnie omawia z zachwytem oczekiwana wizyte ministra Barthou, przybywajacego do Anglii, aby „wzmocnic” braterstwo między obu państwami europejskimi, będącymi ostoja wolności i demokracji”.

Zydzi oczekujac poprawy sytuacji: „Wogole w politycznej atmosferze nastapi odprężenie, nie tylko Rosja sowiecka i Francja lzej odetchna, lecz również, praw- dopodobnie, i my, zydzi!”

runkach nie do uwierzenia trudnych, w atmosferze, przesyconej szkodli- wemi gazami. Trudno sobie wyobra- zic, jak olbrzymie ilosci rudy urano- wej w owej pracowni najdokladniej poddane zostaly analizie, wystarczy zaznaczyc, ze w jednej tonnie uranu — glownego z.6dla radu, —zawarte sa tysieczne zaledwie czesci milligra- ma tej substancji. Nie sposob przed- stawic sobie ogromu entuzjazmu, po- swiecenia się, oddania się sluzbie dla nauki, z jakim genjalna badaczka promieniotworczosci przez szereg lat szla na podbój wiedzy, — naj- wiekszej wladzyni swiata.

Rad w czystej postaci otrzymala M. Curie-Skłodowska w drodze naj- rozmaitszych analiz, doswiadczeń i spostrzezeń w r. 1910, w okresie, kiedy bedac kierowniczka pracowni mikrofizyki, a nastepnie profesorem Uniwersytetu Sorbony, mogla dać ujscie twórczej swej energii. Dalsze naukowe wlasnosci radu dociekania do niezmiernie ciekawych doprowa- dzaja wnioskow: zostaje dowiedzio- nem, ze rad wytwarza gaz promie- niotworczy „emanacja” zwany je

„Hajnt” (nr 155) po przytoczeniu tytułu „Przedwczesna radosc prasy zydowskiej”, który dala „Gazeta Warszawska” i po zjadliwych uwagach, ze encydec usilujac za wszelka cene przedstawic sytuacje Hitlera w Niemczecz, jako niezachwiana, koń- czy:

„Możemy encydec zapewnic, ze cieszy się ona w stanie omdlenia. Radosci z po- wodu Trzeciej Rzeszy juz encydec nie beda mieli!”

Jak widzimy, wypadki niemieckie obudzily ponownie zydowskie na- dzieje, ze uda się im poprawic swoja sytuacje w Niemczecz. Z wlasniawa swej rasie impulsywnoscia przechodzą oni od skrajnego pesymizmu do przesadnych nadziei. Czy nadzieie te sa uzasadnione, przyszlosc naj- blizsza okaże.

Niezwany rękopis Juljusza Słowackiego.

W Nicei „Kole Polskie”, instytucja kul- turalno-spoleczna kolonii polskiej na Ri- wierzce, posiada rękopis p.t. „Wiersze Julju- sza Słowackiego”. — Jest to zbiór, pisany

rozpadajac się daje polon, dalej, ze przy rozpadaniu się emanacji powsta- je hel, wreszcie ze z biegiem czasu w sposob bardzo powolny rad prze- istacza się w cłow. M. Curie-Skło- dawska staje się twórczynią nowej galazi wiedzy — fizyki cial promie- niotworczych. Jej praca p.t. „Traktat o radioaktywnosci” zyskuje rozgłos wśród uczonych całego swiata, jako dzieło wysokiej wartosci naukowej. W uznaniu niezmieritelnych zaslug M. Curie-Skłodowskiej paryska Aka- demja Nauk mianuje ją swym sta- łym członkiem w poczet honoro- wych członkow zapraszajac ją uni- wersytety wszystkich krajow, dwu- krotnie otrzymuje nagrode Nobla i najwyzsze naukowe odznaczenie an- gielskie.

Zdobyła wszystkie zaslugi i pa- dła ofiara tyfandyznej swej pracy. Promienie radu nie mogly nie spro- wadzic zmian chorobowych w orga- nizmie tego nad wyraz zewnetrznie skromnego, lecz myslą, duchem i czynem wielkiego Czlowieka.

Wladyslaw Odyniec.

BIEDA SAMORZĄDÓW.

Jak juz wspominalismy, p. Sla- wek wydal radnym w samorzadzach, którzy wyszli z list BB. zalecenie aby prowadzili gospodarkę oszczed- na. Slusznie, tylko zalecenie może jest troche spoznionie.

Wszak jesli nasze samorzady przeinwestowaly się, jesli zabraly po- stopu w dlugę, to dlatego, ze taka, a nie inna mialy wskazowke od tych, którzy mieli na nie decydujacy wpływ. Jesli zas dzis mowi się o oszczednosci i dostosowaniu wydat- kow do przychodow, to trzeba za- pytac się — dlaczego zostaly zmarnowane lata tluste, kiedy można by- lo te oszczednosci robic? A teraz kiedy nie ma na czym oszczedzac, gdy oprócz tego istnieja duze wydatki na splate dlugow i procentow od nich, nawoluje się do oszczedno- sci. Czy to, aby nie jest troche spozniona recepta!

Wszak jeszcze w 1928-29 roku budzety samorzadow polskich obejmowaly po stronie wydatkow zł. 1.176 milionow. Wtedy o oszczed- nosci jakoś nikt nie myslal, bo caly prawie dochod naszych samorzadow zostal wydatkowany i jako nadwyzka zostalo tylko trzy miliony.

Nawet nastepne lata nie przyno- szą w tym zapie wydatkow wydat- kow zmniejszenia. W 1929-30 r. wydatki samorzadow wynosza jesz- ce 1.108 milionow zlotych, mimo, ze juz wtedy przewyzszaly one do- chody i kilkadziesiat milionow. Po- dobnie jest w roku budzetyowym 1930-31, gdy wydatki przekraczaja zł. 1.020 milionow.

Tak wiec w okresie dobrej kon- junkтуры zachęciano samorzady do wydatkow, a skutek byl ten, iz zamial nadwyzek budzetyowych, za-

miast oszczednosci, te lata daly pol- skim samorzadzom kilkadziesiat mi- lionow zlotych deficytu.

Cóz wiec mowic o tem, aby ten nadmiernie rozbudowany aparat, nastawiony na wielkie wydatki, mógł nagle je opanowac. Jednak juz w latach nastepnych samorzady redu- kowaly znacznie wydatki: w 1931-32 roku do 791 milionow zł., 1932-33 r do 719 milj. zł. a w ostatnim roku 1933-34 jeszcze bardziej, gdyż do 624 milj. zł. A wiec dochody i wy- datki samorzadow zmalyły o 550 milj. zł., czyli o 47 proc.

Jednak stare grzechy musza cią- zyc, bo oto wśród wydatkow samo- rzadowych ostatniego roku oprócz kosztow administracji, najwiekszą pozycje stanowią spłaty dlugow.

W zakonczonym roku budzeto- wym na splate dlugow preliminowa- no 91 milj. zł., co w stosunku do wszystkich wydatkow naszych sa- morzadow stancwi prawie 15 proc. ich budzetyow. Na dlugi musza da- wac samorzady polskie szosta czesc swoich budzetyow.

Na oswiate, na drogi i place, na zdrowie publiczne i opiekę spolecz- na bezpieczenstwo publiczne mniej- sze sumy sa przeznaczane przez sa- morzady, niz na splate dlugow. A wlasciwie nie tyle na splate dlugow, ile na oplacanie od nich procentow, bo na amortyzacje pozyczek ida znikome sumy.

Oczywista rzecz, ze dzis gospo- darka samorzadowa musi być oszczedna. Ale dlaczego tych zaleceń nie dawano wtedy, kiedy dochody samorzadow przekraczaly miliard zlotych rocznie. Wtedy zachęciano jeszcze do wydatkow ponad zwykłe dochody.

WPLYWY ŻYDOWSKIE W AMERYCE.

Niejednokrotnie podnoszono sprawe wpływow zydostwa na cale zycie Stanow Zjednoczonych, a przede- wszystkim na politykę i stosunki gospodarcze. Dzialalnosc antyzydow- ska multimilionera i krola samocho- dowego Henry'ego Forda, kosztowala go niemal potowe tortury. Za to samo krol perfum multimilioner francuski Coty, zostal doszczetnie zrumowany.

Tajemnicze wpływy banku Koen- loeb and Co nie sa dostatecznie jes- zcze wyjasnione, mimo licznych re- welacji, w kazdym razie nie ulega watpliwosci, ze bank ten jest tem- dla Wall-Street, czem Wall-Street dla gield całego swiata.

O ile jednak kulisy miedzynarodowych operacji finansowych sa trudno uchwytno, o tyle wpływy po- lityczne sa wyazniejsze.

Znana rzeczą jest, ze prezident Wilson byl pod stala kontrola nie- wielkiego, ale dobraneo towarzystwa, na czele którego stal nadrabim New Yorku, Wise, i które skladalo się z samych zydow, nie wylaczajac putkownika Mandel-House'a. Naj- jaskrawiej jednak wpływy te uwy- dadnily się obecnie, za panowania Roosevelta i N. R. A. (t. zw. „trustu mózgow”).

Oto najbliższymi współpracowni- kami Roosevelta i jego bezpośredni- mi doradcami sa następujacy zydzi: Henry Morgenthau — junior, mi- nister skarbu; Berle, rzeczoznawca spraw gospodarczych; Bernhard Baruch, ten sam, który w czasie wiel- kiej wojny byl dyktatorem gospo- darczym Stanow Zjedn., czlowiek, który najwiecej z posród wszystkich spekulantow w Ameryce na tej woj- nie zarobil; dalej Izidor Strauss ambasador Stanow Zjednoczonych w Paryżu, Mordekai Ezekiel, radca e- konomiczny w ministerstwie rolni- ctwu; Aleksander Sachs, ekspert ekonomiczny N. R. A.; slynna Róża Schneidermann radca N. R. A. od spraw robotniczych; Sidney Hill- mann, radca generalny spraw robot- niczych N. R. A.; Karol E. Wyzansky generalny radca prawny spraw ro- botniczych; Samuel Rosenmann, rad- cacy statystyczny „Federal Reserve Board”; Nathan R. Margold, radca ministerstwa spraw wewnetrznych; Robert Strauss, z N. R. A.; Lloyd Nathan Landau, generalny radca prawny ministerstwa robot publ.; Moryc Karp, radca od specjal. poru- cen przy ministerstwie robot publicznych, Izidor Lubin, dyrektor centralnego urzadu statystycznego; Dawid R. Lilienhal, generalny radca prawny urzadu budowlanego; Jere- miasz Frank, dyrektor „farm relief”; Celeste Jedal, delegat specjalny do Londynu do spraw gospodarczych; Leo Wolman; Ludwik Kirstein, obaj z N. R. R.; Lawrence A. Steinhart, poseł min. penitencyj w Szwecji; Samuel Meisels, kontroler i rzeczoz- nawca rozrachunkowy (izby clearingowej); Ferdynand Pecor, najwyz- szy prokurator Republiki; W. C. Bullitt, ambasador w Moskwie; Si- mon Sobelleff, radca prawny rządu od spraw stanowych i wielu innych...

Sa to zydzi otcjalnie zaangażowa- ni w rządzie Stanow Zjednoczo- nych i N. R. A. Niezależnie od tego, jest caly szereg zydow, którzy nie- otcjalnie, a wiec mniej widocznie wpływaja na bieg zycia w Ameryce. Jest to przedewszystkiem Wise, obecnie piastujacy godnosc naczel- nego rabina Stanow Zjednoczonych; ten się nie zmienia, tak jak się zmie- niaja prezydenci w Białym Domu i jest kolejno doradca każdego z nich. Dalej Samuel Untermyer, potentat finansowy, kierujacy bojkotem an- tyniemieckim w Ameryce; nadbur- mistrz Nowego Jorku La Guardia; Herbert Lechman, gubernator stanu Nowy Jork, sejmowice najwyzsi Lub- itz, Brandeis i Cordoza. Eugenjusz F. Meyer — junior, Otto Kahn, Feliks Warburg, Feliks Francfurter, profesor Raymond Moley, E. A. Fi- lene, B. Swope itd., znowu nieskoń- czona lista.

Ci anonimowi wladcy tak oplatali Stany Zjednoczone, ze poseł republi- kanski ze stanu Illinois Brittan w iz- bie poselskiej postawil to zagadnie- nie na porzadku dziennym obrad. Twierdzil on, ze stanami rządzi nie Bialy Dom, lecz cztery domki w Georgetown, wlasnosc profesora Francfurtera, gdzie się codziennie wieczorem zbieraja tak zwani czło- nkowic „Brain Trustu” (trustu kru- kowic), radza nad sprawami państwa i stąd nimi kieruja. Oczywiscie, dy- skusja zostala zgilotynowana, a spr- wa zdzeta z porzadku dziennego.

Ale zdjecie sprawy z porzadku dziennego obrad nie zdjelo jej z po- rzadku dziennego w zyciu. Gay ze- stawimy powyzej ze fakty z opanowa- niem całej niemal prasy przez zy- dow, jak monopol na filmy (Lasky, Goldwyn i inni), zobaczmy wyraźny obraz panowania zydow w Ameryce

Więzień z Neudeck?

Wedlug informacji, które ujawniaja kulicy niedawnych wydarzeń niemieckich, Hindenburg jest jak- gdyby więzieniem w Neudeck. Na tem- le można oczekiwac najrozmaitszych niespodzianek ze strony oto- czenia sędziwego prezidenta Rze- szy, które wraz z nim głęboko jest dotknięte zamordowaniem gen. Schleichera i jego żony oraz tych wszystkich, z którymi Hindenburg stykal się podczas wojny.

W ostatnich dniach nietylko pa- iac wicekanclerza Papena, ale i pa- iac prezidenta Rzeszy, który prze- cież nie przebywa w Berlinie, jest bardzo pilnie strzeżony przez liczne oddzialy szturmowe S. S. oraz tajnej policji. W olbzymim gmachu na Wilhelmstrasse urzduje tylko pod- sekretarz stanu Meissner, którego bystry umysl niejedną juz nawiazyl- wal nie intrzygi. Przewrót hitlerow- ski ani wydarzenia ostatnich dni nie usunely Meissnera z wielkiego ga- binetu zawalonego tajemni raportami. Jego bliski kontakt z synem pre- zydenta, putkownikiem Hindenburgiem, ulegl raczej zacieśnieniu. Ale dlatego wlasnie rząd Hitlera, a zwlaszcza Goering, nie ma zaufania do niego. I dlatego von Meissner jest tak pilnie strzeżony przez oddzialy tajnej policji.

W pare dni po krwawej masakrze w gabinecie Meissnera zawiul się je- den z kierownikow tajnej policji i przypomniał mu, iż policja jest w posiadaniu pewnych papierow, doty- czacych szeregu transakcji, dokonanych w swoim czasie przez Meissnera na giełdzie oraz w kilku bankach. Kompromitujace te papiery zostaly zarzodo skretynie zebrane przez hit- lerowcow przed kilku miesiacami naskutek polecenia Goeringa i tutaj może upatrywac nalezy zrodla po- chodzenia slynnych depesz sędziwego prezidenta do kanclerza. Wystar- czylo bowiem delikatne zwrócenie Meissnerowi uwagi na los, który spotkal Roehma oraz na istnienie tych papierow. Aby sklonic Meissnera do zakulisowej gry w palacu prezidenta Rzeszy Kilka rozmow tele- fonicznych, przeprowadzonych przez „szarą emencje” Meissnera z pułkownikiem Hindenburgiem dopro- wadzilo do przedstawienia przez Wilhelmstrasse sędziwemu prezy- dentowi raportow o sytuacji, jakie podsuniete zostaly Meissnerowi przez Goeringa i przez niego w od- powiedni sposob oswietlone.

Jednak nietylko inspirator tych depesz jest więzieniem Goeringa. Ko- lica oficjalnie przyznaja prawie zupel- nie otwarcie, ze Neudeck otoczone jest w szerokim promieniu przez sztafety szturmowe i wlasciwie zu- pelnie odciete od swiata zewnetrz- nego. Prezydent Hindenburg jest stale pod scismym nadzorem wypró- bowanych oddzialow hitlerowskich. Jest to skutek głębokiego oburze- nia, którego nie ukrywa on bynaj- mniej, pomimo wszystkich, odpo- wiednio spreparowanych komunika- tow o sytuacji. Oczywista, pomimo tego oburzenia prezydent Rzeszy nie posiada moznosci wpływajaca na bieg rzeczy w państwie. Dlatego też wszystkie te fakty, jak izolowanie więznia z Neudeck oraz posuniecia Meissnera zdaja się wyraźnie wska- zywać na to, ze telegramy do Hit- lera i Goeringa nie zostaly wyslane z Neudeck.

Manifest katoli- ków francuskich.

W związku z tragicznymi zyj- sciami ostatnich miesiecy, kilka wy- bitnych osobistosci ze swiata kato- lickiego we Francji wystapilo do spoleczestwa francuskiego z ode- zwa, w której nawoluja swych współ- rodakow do skupienia wszystkich sil w obronie zagrozonej kultury chrzescijanskiej; coraz bardziej o- panowanej przez zgnubne wpływy komunistow, liberalow oraz elemen- tow ekstremistycznych.

„Jako katolicy i Francuzi — czy- tamy w odezwie — jesteśmy swia- domi naszej odpowiedzialnosci za dobro i pomyślność naszego kraju. Na zaproszenie radykalow prawico- wych możemy jedynie odpowiedziec: „Non possumus”, co się zas tyczy, tych wszystkich, którzy religię trak- tuja jako „opium dla narodu”, to znajduja oni w nas zawsze przeciwni- kow. Lecz tak samo potepiac be- dzemy i tych, którzy traktuja re- ligię jedynie jako wygodny srodek do owladniecia narodem. Odrzuca- my całkowicie teorie o absolutyz- mie państwowym, świadomy tego, ze polityka winna być podporzadkowa- na w pierwszym rzędzie prawom Bozym”.

Odezwe powyższa podpisali m. in. Jacques Martinet, Etienne Gil- son, Charles du Bos, Stanislas Fu- met, André Gaurigau, Lagrange i inne wybitne osobistosci.

Rozpowszechniajcie bony jałmużnicze „Caritasu”.

# KRONIKA

## JAKA DZIS BĘDZIE POGODA?

Małopolska wraz z Podkarpacem i Pokuciem: zachmurzenie jeszcze duże z deszczami. Temperatura mało zmieniona. Słabe wiatry z kierunków północnych.

Pozostałe ziemie Polski: dość pogodnie lub pogodnie. Ciepło. Skłonność do miejscowych burz, zwłaszcza na wschodzie. Słabe, chwilami umiarkowane wiatry z północo-zachodu i północy.

## UŻYTY APTEK:

Dzisiaj w nocy dyszura następująca:

Suko Augustawskiego — ul. Kijowska Nr. 2 (telef. 16-3), Frumkina — ul. Niemiecka Nr. 23 (telef. 3-29) i Rostowskiego — ul. Kalwaryjska Nr. 31, Wysociego — ul. Wielka 3 (tel. 11-99), oraz wszystkie na przedmieściach, przez Szamieszek.

## WIADOMOSCI KOSCIELNE.

— Święto M. B. Szkaplernej. Wczoraj z okazji święta Matki Boskiej Szkaplernej we wszystkich kościołach wileńskich odprawione zostały uroczyste nabożeństwa, podczas których kapłani wygłosili okolicznościowe kazania.

## SPRAWY MIEJSKIE.

— Dar Wilna Toruniowi. Zarząd miasta Wilna z wdzięczności za hołd, jaki złożyło m. Toruń, wysłało do samorządu toruńskiego piękne album m. Wilna.

— Chodniki na peryferjach miasta. Zarząd miasta postanowił jeszcze w b. r. przystąpić do prac przy układaniu chodników na peryferjach Wilna. Chodniki otrzymają przedmieścia: Zwierzyniec, Wilkomierska, Pospieszka, Popławy i N. Świat.

## SPRAWY ADMINISTRACYJNE.

— Wyjazd wojewody. Wczoraj p. wojewoda wileński, Władysław Jaszczółt, wyjechał na urlop wypoczynkowy. Zastępować nieobecnego wojewodę będzie wicewojewoda p. Marjan Jankowski.

## — Nowy starosta grodzki.

Z dniem dzisiejszym oficjalnie obejmie starostwo grodzkie kpt. Wietowiejski z Warszawy. Dotychczasowy starosta p. Kowalski narazie przechodzi do Urzędu Wojewódzkiego w Wilnie w charakterze radcy.

## — Lustracja plaż.

Władze administracyjne postanowiły w pewnych okresach przeprowadzać lustrację plaż wileńskich. Pierwsza lustracja odbędzie się w tych dniach. Zostaną lustrowane wszystkie plaże, położone w pobliżu Wotokumpi, Werek i Tuskulan.

## SPRAWY PODATKOWE.

— Wobec wygórowanych podatków. Drobnicy kupcy i przemysłowcy m. Wilna złożyli obszerny memoriał do władz skarbowych w sprawie nadmiernego opodatkowania przedsiębiorstw na rok 1934. Według memoriału kupców i przemysłowców władze skarbowe w niektórych wypadkach wyznaczyły o 20 proc. większe opodatkowania, niż to było w poprzednich latach.

## — Puczenie płatników podatków.

Na podstawie nowej ordynacji podatkowej wydane będą przepisy o sposobie puczenia płatników podatków. Nowością w postępowaniu podatkowym będzie wprowadzenie t. zw. objaśnień płatnicy, którzy nie zostaną pouczeni w sposób dostateczny przy wręczaniu nakazu na uiszczenie podatku, będą mieli prawo w ciągu 14 dni żądać objaśnienia z urzędu skarbowego. Objasnienia te będą dostarczane płatnikom na piśmie.

## HANDEL I PRZEMYSŁ.

— Zamówienia na grzyby. Wileńska przetwornia grzybów otrzymała większe zamówienia z Ameryki i Francji na dostarczenie marynowanych i suszonych grzybów.

Według opinii sfer fachowych w b. r. urodzą na grzyby, zwłaszcza borowiki zapowiada się pomyślnie.

## — Wędliny zagranicę.

Z Wileńszczyzny odeszły transport wędlin t. zw. litewskich z pow. lidzkiego i szczuczynskiego.

## POCZTA I TELEGRAF.

— Umundurowanie pocztowców. Jeszcze w bieżącym miesiącu na wybie wprowadzone nowe umundurowanie dla pocztowców. Nowe umundurowanie jest odmienne od dotychczasowego, a mianowicie mundur i spodnie koloru khaki, czapka kroju angielskiego, oraz wysoki kołnierzyk z patkami, na których umieszczone zostaną specjalne oznaki stopnia służbowego.

Nowe umundurowanie obowiązujące będzie wszystkich urzędników poczty, zarówno niższych funkcjonariuszów jak urzędników wszystkich stopni.

## SPRAWY ŻYDOWSKIE.

— Budżet gminy żydowskiej a województwo. Władze wojewódzkie zwróciły gminie żydowskiej poprawiony budżet na rok 1934. Wobec tego, że urząd wojewódzki dokonał w budżecie szereg dość znacznych zmian, gmina nosi się z zamiarem złożenia rekursu do władz centralnych.

## UROCZYSTOSCI W STARYCH TROKACH. DOROCZNY FEST. — WIZYTACJA PASTERSKA. — JUBILEUSZ 25-LECIA KAPLANSTWA.

(Korespondencja własna.)

Wczoraj w Starych Trokach odbyły się trzy naraz uroczystości katolickie.

Opłynął się doroczny fest z okazji święta Matki Boskiej Szkaplernej oraz jubileusz 25-letnia kapłanstwa miejscowego proboszcza ks. Ludwika Stefanowicza. Nadto J. E. ks. Arcybiskup-Metropolita dokonał wizytacji pasterskiej.

Arcypasterz przybył do Trok w towarzystwie śs. ayr. Aleksandra Mościckiego około godz. 8 rano uroczyste witany u trzech bram tryumfalnych, ustawionych na drodze, wiodącej do Wilna.

W ostatniej bramie, wzniesionej w pobliżu kościoła, działwa wręczają Arcypasterzowi kwiaty, a przedstawiciele władz i społeczeństwa wygłosili przemówienia powitalne. Przy tej bramie również witało Arcypasterza i duchowieństwo, przybyłe na czele z dziekanem trockim, ks. kan. Klemensem Malukiewiczem i ks. proboszczem Ludwikiem Stefanowiczem.

J. E. ks. Arcybiskup-Metropolita udał się do kościoła, gdzie po przemówieniu ks. prob. Stefanowicza, który informował o działalności parafii, odprawił nabożeństwo żałobne za zmarłych parafian. Po czym częściowo w kościele, a częściowo na cmentarzu Arcypasterz udzielił 397 osobom Sakramentu Bierzmowania.

Z kolei odbyła się wizytacja organizacyjnej, wchodzących w skład miejscowej Akcji Katolickiej.

O godz. 11 zrana ks. proboszcz Stefanowicz w asyście licznego duchowieństwa i w obecności Arcypa-

stera odprawił uroczystą Sumę, podczas której ks. dziekan Malukiewicz wygłosił podniosłe kazanie, charakteryzujące całokształt działalności dostojnego jubilarza w ciągu tego awdużestopięcioletnia kapłanstwa.

Do sumy odbyła się pod gołem niebem uroczysta akademja, zorga nowana na cześć jubilarza. Pierwszy zabrał głos p. E. Styszynski, podkresiając wielką miłość, jaką posiadał zaobyc sobie u parafian ks. prob. Stefanowicz.

Nastąpiły produkcje choralne, po których przemawiali: p. Hołko w mieniu parafian i nauczycielstwa miejscowego, p. Tomaszewicz w imieniu S. M. P. miejscowych i ks. dziekan Malukiewicz w imieniu duchowieństwa dekanalnego.

Chór odśpiewał kilka pieśni, a młodzież popisywała się deklamacją.

W końcu zabrał głos ks. jubilarz i w serdecznych słowach podziękował Arcypasterzowi za przybycie oraz prosił o modlitwy i wzajemne się wspieranie w dalszej pracy na chwałę kościoła i dla dobra społeczeństwa.

Akademję zakończył obrazek jednoaktowy, odegrany na pomyslowo urządzonej estradzie pod gołem niebem.

Około godz. 2 Arcypasterz wziął udział w przyjęciu, wydanem przez ks. jubilarza.

W uroczystościach ludności miejscowa i przybyła z bliższych oraz dalszych okolic wzięła gremjalny udział.

m. r. s.

## SPRAWA ZADŁUŻENIA ROLNICZEGO.

Plan konwersji zadłużenia rolniczego w r. 1932-33 oparty został na bardzo niedokładnym obliczeniu stanu zadłużenia, sporządzonym przez ministerstwo skarbu na dzień 1 października 1932 r.

Obliczenia te dały cyfrę następującą:

Kredyt długoterminowy zorganizowany 1.842,8 milj. zł., kredyt długoterminowy niezorganizowany 700 milj. zł., kredyt krótkoterminowy zorganizowany 924,8 milj. zł., kredyt krótkoterminowy niezorganizowany 800 milj. zł., zaległe podatki i świadczenia 354 milj. zł. Ogółem 4.621,6 milj. zł.

Zestawienie to było niecisłe z tego chociażby powodu, że obliczenie kredytu niezorganizowanego krótkoterminowego musi być niedokładne, gdyż kredyty te są nieuchwytnie.

Obecne zadłużenie globalne w rolnictwie jest — jak stwierdza „Gazeta Handlowa” — znacznie większe. Pochodzi to już nie tylko z pewnego wzrostu przez te dwa lata sumy kapitałów długich lecz w głównej mierze z tego, że do poprzedniego zadłużenia należy dodać zaległe odsetki, olbrzymią ilość kosztów sądowych, kar za zwłokę, kosztów egzekucyjnych i t. p. Realizowanie planu konwersyjnego miało drogą zawierania układów konwersyjnych przez Bank Akceptacyjny oraz przez Urząd Roziemcze zabezpieczyć rolnictwo przed narastaniem tych kosztów.

Jednakowoż z powodu pozostawienia zbyt wielkiej dowolności w uregulowaniu stosunków między wierzycielami a dłużnikami, akcja ta dała dotychczas zbyt małe rezultaty. Co najmniej 85 proc. zadłużenia krótkoterminowego jest dotychczas niezafalowane i dla tej przeważającej części bieżącej w dalszym ciągu odsetki często w pierwotnej wysokości, podejmowane są kroki egzekucyjne i t. d.

A jak się przedstawiają obecnie możliwości płatnicze rolnictwa? Według obliczeń ministerstwa rolnictwa, przypuszczalny dochód globalny rolnictwa wyniesie w bieżącym roku gospodarczym 1.520 milj. zł. Na normalny nakład gospodarczy należy z tej cyfry bardzo skromnie licząc odliczyć sumę 1.064 milj. zł., bieżące podatki i świadczenia wynoszą ok. 250 milj. zł., a więc na obsługę zadłużenia rolniczego, spłatę zaległości podatkowych, oraz ich obsługę, wreszcie na spłatę kapitałowe nieobjętych konwersją natychmiast płatnych zobowiązań i ich obsługę, pozostaje skromna suma około 200 milj. zł., podczas gdy obsługa wyliczonego zadłużenia wymagałaby ostrożnie licząc, sumy ok. 420 milj. zł., nie mówiąc już o natychmiast wymaganych płatnościach w zakresie samych sum dłużnych. Obliczenia te są przytem o tyle niecisłe, że nie uwzględniają przystoju długów od dnia 1.X.1932 r. Stwierdzić z drugiej strony należy, że cały plan ustaw finansowy rolnych w okresie ich opracowania opierał się właśnie na tem optymistycznym obliczeniu, a możliwość jego realizacji została

opartą na przypuszczelnym dochodzie rolnictwa w roku 1933-34 w kwocie 2.200 milionów złotych, a więc prawie o 700 milionów większym, aniżeli w dzisiejszej rzeczywistości. Cała paradoksalność i niewspółmierność tych cyfr wystąpi jeszcze silniej, jeśli się weźmie pod uwagę, że spodziewana była szybsza realizacja ustaw konwersyjnych, a wskaźniki produkcji rolniczej były wyższe, niż obecnie.

Stan, w jakim znajduje się dziś rolnictwo — zdaniem Gazety — usprawiedliwia jaknajdalej idące i najradkalniej posunięcia w dziedzinie ratowniczej. Powinno się zwrócić uwagę w pierwszym rzędzie na ten cel najbardziej widoczny — stworzenia dla całego rolnictwa podstaw takiej egzystencji, któraby pozwoliła zająć rolnikowi normalne miejsce w gospodarstwie narodowym. Warzszat rolny powinien dać swemu właścicielowi nitylko najniezbędniejsze środki utrzymania, lecz powinien móc ponosić przypadającą na niego część świadczeń wobec Państwa. Cel ten może być osiągnięty przez szybkość akcji ratowniczej, jej powszechność w stosunku do całego za dłużenia, oparcie jej na przymusie i automatyzmie, wynikającym z ustaw.

## Rewizje osobiste dokonywane przez sekwestratorów.

W Sądzie Apelacyjnym w Warszawie odbyła się charakterystyczna sprawa.

Na ławie oskarżonych zasiadł mieszkaniec St. czka Łukowski, Gudelman, oskarżony o przeszkodzenie w czynnościach urzędowych funkcjonariuszowi skarbowemu.

Gudelmana spotkał na ulicy sekwestrator Drabiński. Ponieważ Gudelman był winien skarbowi państwa z tytułu nieopłaconych podatków, 180 zł., przeto sekwestrator na ulicy dokonał osobistej rewizji i zabrał mu 38 zł. Pieniądże te Gudelman pozyczył na lekarstwo i opłatę lekarza dla chorej żony i szedł w tym celu ulicą. Gudelman odebrał sekwestratorowi zabrane pieniądze i oddał przechodzącemu znajomemu. Jednak sekwestrator zdołał spowrotem zabrać te kwoty. W tym czasie zebrało się kilku znajomych Gudelmana, którzy zachowywali się agresywnie w stosunku do sekwestratora.

Sąd Okręgowy w Siedlcach skazał Gudelmana na 6 miesięcy więzienia. Sąd Apelacyjny w Warszawie wyrok ten uchylił i uniewinnił kupca, zaznaczając w motywach, że przy dokonywaniu rewizji osobistej sekwestrator powinien posiadać specjalny nakaz i wylegitymować się nim, chociażby nawet nie żądał tego płatnik, oraz, że obywatel ma prawo obrony na wypadek, jeśli urzędnik przekracza zakres swych kompetencji.

## Nalskuteczniel walke z zebactwem mozna prowadzic za pomoca bonow jałmużniczych „Caritas”.

## Przed nowym sezonem teatralnym.

Podobnie jak w innych dziedzinach życia, w teatrze również kryzys gospodarczy wywiera swój wpływ ujemny.

W Warszawie, jak wiadomo, teatry miejskie prowadzi obecnie Zrzeszenie artystów. Pertraktuje ze Zrzeszeniem p. Szyman, aby przejął je od Zrzeszenia o miesiąc wcześniej t. j. z dniem 1 września, zamiast 1 października.

W ciągu bież. tygodnia będą podpisane umowy ze wszystkimi aktorami, a do dnia 1 sierpnia r. b. ma być zaangażowany cały personel techniczny i administracyjny.

Od sierpnia zaczną się próby nowych sztuk na otwarcie sezonu.

Prawdopodobnie w Warszawie powstanie teatr ruchomy. Z projektem takiego teatru, któryby dawał przedstawienia popularne na przedmieściach w istniejących tam salach, wystąpi aktor Eug. Poreda. Sprawę tę rozpatruje magistrat.

„Ateneum” przejmie Wiktor Bięgański. Świetny ten aktor i reżyser zaprezentuje się po raz pierwszy jako dyrektor.

P. Grywniska będzie kierowała teatrem Kameralnym. Ma zapewnić współdziałanie w Kierownictwie Karola Adwentowicza.

Reduta pozostanie nadal jako samodzielny instytut.

W Poznaniu R. Boelke będzie kierował teatrem Polskim. Co się stanie z teatrem Nowym po przejściu dyr. Rutkowskiego do Warszawy — jeszcze nie jest zdecydowane. W Krakowie Osterwa i w Lwowie Horzica — bez zmian.

Miasta Kongresówki z wyjątkiem Łodzi, gdzie pozostanie stan dotychczasowy i na przyszły rok ten sam mniej więcej zespół aktorski pod kierunkiem K. Wroczyńskiego — nie przedstawiają się korzystnie. Jedynie Częstochowa przedstawia się dodatnio. Iwo Gall postawił ten teatr na wysokim poziomie i będzie go prowadził nadal, jako teatr miejski. Ale inne środowiska, jak Lublin czy Radom lub Kalisz — nie potrafiły się zdobyć na coś samodzielnego.

Płock po starciu pozostaje przy M. Mieczyskim. Podobnie jak Sosnowiec przy Szafranskiem.

W Katowicach zmiany w kierownictwie nie są.

Na Pomorzu teatr przeżywa ciężki kryzys. Nadzieje na stworzenie nowego teatru w Gdyni rozpręchły się całkowicie. Co więcej: zostały zachwiane podstawy istniejących dotąd teatrów. Tak więc nie będzie już samodzielnych teatrów miejskich w Toruniu i Grudziądzu ale zostanie stworzony osobny Teatr Pomorski — przy pomocy czynników wojewódzkich i pozostających pod ich kontrolą. Na jego czele staną S. Bracki i S. Koradowski. Będą obejmowali Pomorze i po dwa względnie trzy dni tygodniowo będą odwiedzali Toruń i Grudziądz. Działalność ich obejmie także i Gdynie.

Jeżeli chodzi o ziemie północno-wschodnie, to u nas w Wilnie w teatrze miejskim pozostaje p. Szpa kiewicz, który już prowadzi układy o częściowe zmiany i dokompletowania personelu. Pozostanie również teatr muzyczny w Lutni pod dotychczasowym kierownictwem.

W Grodnie teatr otrzymał — wiadomo z jakich powodów — p. Grodnicki, który kierował swego czasu ostatnim teatrem w Lublinie. O teatr grodzieński zabiegał p. Szpakiewicz a także Reduta.

Na Wołyniu A. Rodziewicz podał się pod koniec Tow. Krzewienia Kultury Teatralnej i tylko dzięki temu będzie mógł istnieć. Kaktus będzie miał poza Warszawą — Pomorze i Wołyn. Naturalnie coraz trudniej będzie z funduszami.

## Spłata zaległości podatkowych w naturze.

Min. Skarbu wydało nowe do-niosłe rozporządzenie, dotyczące spłaty zaległości podatkowych w naturze. Na podstawie ustawy o Funduszu Pracy z dnia 1 marca 1933 roku, ustalono nowy termin dla zaległości: Zaległe podatki, datujące się jeszcze z okresu przed dniem 1 stycznia 1933 roku, mogą być pokry-



## „Liga przeciwko samobójstwom”.

„Rok rocznie w Stanach Zjednoczonych przeszło 20.000 osób popielnia zamachy samobójcze. Niemal każda z tych osób mogła zostać uratowana...” Temi słowami zaczyna się odezwa amerykańskiej „Ligi przeciwko samobójstwom”, która od paru lat skutecznie zwalcza manię samobójczą wśród członków społeczeństwa amerykańskiego. O działalności tej organizacji, na której czele znajdują się wybitne osobistości ze świata lekarskiego a co roku ratującej tysiące nieszczęśliwych ludzi od śmierci, pisze pismo katolickie „The Commonweal” co następuje: „W roku ubiegłym dzięki „Lidze” udało się uratować życie 2.816 osobom, które postanowiły już całkiem definitywnie zakończyć swój żywot, a z tych lub innych powodów nie zdążyły jeszcze swego zamiaru uskutecznić. Fakt powyższy odkrywa niezbadane głębie duszy ludzkiej oraz straszliwe walki wewnętrzne, jakie przeżywa społeczeństwo dzisiejsze”. Członkowie Ligi za rok ubiegły odwiedzili 1084 rodzin, w których popełnienie zostało czynu samobójczego, oraz 2168 rodzin, w których uśmierzono popełnienie samobójstwa. W tych wszystkich wypadkach, gdzie pomoc materialna mogła usunąć przyczynę depresji, Liga zajęła się energicznie bądź wyszukaniem pracy, bądź dostarczeniem zapomogi itd. Osoby, przeżywające cierpienia moralne wskutek osamotnienia lub zawodów życiowych, Liga kierowała do ludzi o dobrej sercu, którzy troskliwą opieką i życzliwością przyczyniali się do wzbudzenia w nich chęci do życia. Członkowie Ligi napisali w ciągu tego roku wiele setek listów celem odnalezienia kłopotliwych lub przyjaźnieli nieszczęśliwych ludzi, pozostawionych samotnie na pastwę losu.

## Miljonowe oszustwo

Przed kilkoma dniami aresztowa, no we Lwowie czterech przemysłowców pod zarzutem popełnienia milionowych oszustw i nadużyć. Jeszcze w 1931 r. spółka akc. rafinerij i kopalni dr. Segila w Nadwórnej ogłosiła niewypłacalność. Pasywa wynosiły 10 milj. zł. Zarządca masy konkursowej został mianowany adw. Tannenbaum z Stanisławowa. Tannenbaum wydzierżawił kopalnię i rafinerię przemysłowcom Taubemu i Petramkelowi, którzy przejęli eksploatację kopalni z prywatnych kredytów Stanisława Szakira, Altera i Seinfelda. Z końcem ub. roku dr. Segil zawiadomił sąd, że doszło do jego wiadomości, iż adw. Tannenbaum nie spełnił swego obowiązku, wskutek czego sąd odwołał Tannenbaum'a i zarząd powierzył inż. Tulimowskiemu ze Lwowa. W czasie przejmowania agent ten ostatni stwierdził olbrzymie nadużycia i zawiadomił o tem sąd. Sąd na skutek tego zawiadomienia wezwał Tannenbaum'a, lecz ten w obawie zbiegł ze Stanisławowa i uciekł prawdopodobnie do Wiednia. Wysłano za nim listy gończe. Śledztwo prowadzi sędzia spraw specjalnych dr. Rintel. W piątek sędzia Rintel polecił osadzić w areszcie przemysłowców Taubego oraz kupców Szakira, Altera i Seinfelda. Nadużycia sięgają sumy miliona złotych.

## Zuchwały napad w Cieletniku.

Nocy wczorajszej w Cieletniku na przechodzącą H. Maciejewską (Mikołajewska 13) natarło dwóch napastników, którzy zażądali od niej pieniędzy na wódkę, a gdy Maciejewska odmówiła, wówczas rzucili się na nią i zadali jej kilka ran-

ciętych nożem. Na wściekły alarm przez przechodzącą, przybyła policja, która jednego z bandytów zatrzymała. Jak się okazało, jest to J. Pauliński (Wilkomierska 79). Maciejewską skierowano do szpitala.

## Złodziejki czy ofiary?

Ostatnio na terenie miasta grasowały dwie przystojne kobiety, które odwiedzały sklepy i kradły różne cenniejsze przedmioty.

W dniu wczorajszym w sklepie przy ul. Wielkiej 45 damy-złodziejki skradły kilka jedwabnych szali,

lecz w pobliżu poczty zostały aresztowane.

Złodziejkami okazały się Runowska i Kazimierowa z Porubanka. Zatrzymane nie przyznały się do winy i twierdzą, iż padły ofiarą prowokacji.

# Z KRAJU.

## 150 obiektów ziemskich pod młotek komornika.

Na sierpień r. b. przeznaczono do zlicytowania około 150 majątków i folwarków położonych w województwach wschodnich. Licytacje majątków nastąpią z powodu znacznego zadłużenia ich właścicieli, którzy z powodu kryzysu w rolnictwie nie są w stanie uporać się z obciążeniami podatkowymi i zaciągniętymi długami w instytucjach bankowych.

## Tyfus w Święciańskim wygasi.

W pow. święciańskim zakończona została akcja zapobiegawcza przeciwko epidemii tyfusu płamistego, ponieważ wypadków zachorowań od pewnego czasu nie notowano.

## Zaraza padła na nierogaciznę.

NIESWIEŻ (Pat). W pow. nieswieżskim szerzy się choroba świni (rózycy). Władze przedsięwzięły z tą chorobą walkę i przeprowadzają szczepienie ochronne i zapobiegawcze.

## Popelnili samobójstwem obawę kary

GŁĘBOKIE (Pat). Na polu wsi Zaleski, gm. głębockiej, znaleziono zwłoki mieszkanki tej wsi, Justyny Apiecienka. Trup miał poderżnięte gardło. Obok leżała zakrwawiona koca. Natychmiastowe dochodzenie ustaliło, iż zaszedł wypadek samobójstwa. Denat pozostawił życie przed obawą odpowiedzialności karno-sądowej, która go czekała za udział w zabicju w dniu 24 czerwca r. b., podczas którego obrzucał policję kamieniami.

## Koniokradytwa zanika.

Ostatnio na Wileńszczyźnie zauważono pocieszający obaw zmniejszenia się wypadków koniokradytwa. Stosownie do statystyki, przestępstwa tego rodzaju spadły o 80 proc. W ciągu czerwca i połowy lipca r. b. na Wileńszczyźnie zanotowano 16 wypadków kradzieży koni, tymczasem w roku ub. w tymże okresie statystyka wykazuje 39 wypadków pojedynczych i 17 zbiorowych.

## Z POGRANICZA.

### MELJORACJA POGRANICZA.

Na pograniczu polsko- sowieckim w ostatnich trzech miesiącach przeprowadzono meljorację gruntów na przestrzeni 850 ha. Plan obejmuje jeszcze około 700 ha łąk i około 500 pól błotnych.

### DODATNI WPŁYW HARCERZY NA LUDNOŚĆ.

Obozy harcerskie na pograniczu polsko-litewskim i polsko-łotewskim oraz polsko-sowieckim prowadzą intensywną akcję społeczną wśród miejscowej ludności. Jednym z etapów tej akcji jest propaganda oszczędności. Pomoc w tej

## Wąż w parku warszawskim.

W sobotę w Warszawie wielka panika w ogrodzie Krasinich wywołana przez węża. Służba parku węża uprzątnęła i przekazała do ogrodu zoologicznego, gdzie okazało się, iż wąż nie należy do gatunku jadowitych.

W roku bieżącym jest to pierwszy wypadek znalezienia węża. W roku zeszłym zanotowano na terenie Warszawy trzy takie wypadki: dwa w ogrodzie Krasinich, jeden w parku Paderewskiego.

## MILJON POLAKÓW W NIEMCZECH.

Najpoważniejsze skupienie ludności polskiej poza granicami Polski znajduje się w Niemczech, gdzie przebywa przeszło milion Polaków. Z tej liczby około 800 tys. zamieszkuje w zwartym masie, bezpośrednio sąsiadujące z Polską ziemią Śląską, Pograniczną i Prus Wschodnich.

Ludność polska w Niemczech składa się przede wszystkim z najuboższych warstw robotniczych i włościańskich. Stąd też nie posiada ona dostatecznych środków materialnych dla zorganizowania własnych placówek życia narodowego i kulturalnego. Nie posiada także dostatecznej liczby odpowiednio przygotowanych nauczycieli i kierowników prac oświatowych i gospodarczych.

O stosunku państwa pruskiego do wszystkiego co polskie świadczy najlepiej opieka tego państwa nad polskim szkolnictwem mniejszościowym.

W bieżącym 1933-34 roku szkolnym na terenie całej Rzeszy niemieckiej istniało 12 publicznych szkół powszechnych z polskim językiem nauczania, do których uczęszcza ogółem 151 dzieci. Prócz tego w 15 niemieckich szkołach publicznych prowadzi się dodatkowo naukę języka polskiego, z której korzysta 211 dzieci polskich. Liczby te stanowią wszystko, co Rzesza niemiecka czyni w zakresie wywiązania się z obowiązku dostarczania dzieciom polskim nauki w ich ojczystym języku. Oczywiście, wspomniane tu szkoły są „polstie” tylko z nazwy i języka wykładowego. Zarówno ze względu na narodowościowego nauczyciela, jak też ze względu na ducha wykładu, szkoły te niewiele mają wspólnego z polskością, są one raczej ośrodkami germanizacji, propagowanej i podawanej uczniom w języku polskim.

W tych warunkach jedyną wartość mogą mieć tylko polskie szkoły prywatne. Leczą na organizację i utrzymanie tych szkół potrzebne są środki, których nie może dostarczyć uboga ludność polska miejscowa. Stąd też dzisiejsze liczby w zakresie polskiego szkolnictwa prywatnego w Niemczech również nie przedstawiają się wesoło. Na terenie całej Rzeszy niemieckiej istnieje obecnie 60 prywatnych polskich szkół powszechnych, w których naukę po-

biera 1678 uczniów. Z wymienionej liczby 27 szkół przypada na pogranicze, 22 na Prusy Wschodnie, 10 szkół na Śląsk Opolski i 1 na Pomorze pruskie. W stosunku do r. 1932-33 liczba szkół zmniejszyła się o 4, liczba uczniów o 214. W porównaniu z całością liczb przedstawionych, jest to ubytek bardzo poważny.

Liczby powyższe są niesłychanie wymowne. W Polsce niemal wszystkie dzieci niemieckie otrzymują wykształcenie zarówno niższe, jak średnie w szkołach o niemieckim języku wykładowym (w szkolnictwie powszechnym w 8 proc. na koszt państwa polskiego). Na 130.000 dzieci polskich w Niemczech całkowita naukę w języku polskim pobiera około 2.000 dzieci, a więc 1,5 procent.

Tak więc przeszło 98 proc. dzieci polskich w Niemczech pozbawionych jest szkoły o języku wykładowym polskim. Czy jednak dzieci te mają chociaż zapewnioną możliwość nauki języka polskiego, jako przedmiotu szkolnego?

Co w tym zakresie robi państwo niemieckie, mówiliśmy już wyżej: uczy 211 dzieci polskich w 15 szkołach publicznych ich ojczystego języka. Nieco więcej czyni miejscowe społeczeństwo polskie. Na terenie Rzeszy niemieckiej istniało 113 kursów języka polskiego, na których zaznajamia się z najelementarniejszymi wiadomościami w zakresie znajomości języka polskiego 3672 dzieci. Poza to istnieje jeszcze na terenie Niemiec 25 prywatnych ochronek polskich z 371 dziećmi oraz 2 prywatne szkoły dokształcające o 19 uczniach.

Dla dopełnienia obrazu wspomnieć trzeba o jedynej w Niemczech polskiej szkole średniej t. zn. o gimnazjum polskim w Bytomiu, gdzie uczy się 150 uczniów.

Wymowa tych liczb jest aż nazbyt jasna! Na 130 tys. dzieci polskich w Niemczech 95,4 proc. nie uczy się czytania i pisania po polsku!

Również w dziedzinie oświaty pozaszkolnej stan zaspokajania potrzeb kulturalnych polskiej ludności w Niemczech jest wprost uderzający. Sieć świetlic niewystarczająca, stan ich zapotrzebowania więcej niż skromny, pominięciem niedostatecznym. W nielicznych tylko miejscowościach istnieją biblioteki, liczące po kilkadziesiąt książek.

## Stada białych Jaskółek napastują polską wyprawę polarną.

Korespondent PAT-ej na Szpicbergu inż. Biernawski nadesłał komunikat z polskiej wyprawy polarnej na Szpicbergen, treści następującej:

Zakładanie obozu bazowego na wybrzeżu zatoki van Keulen trwało około trzech dni i wymagało dość dużo wysiłku. Miejsce na bazę zostało bowiem wybrane w odległości 800 metrów od morza i na wysokości około 80 metrów na morenie lodowca Finsterwaldera. Do miejsca obozu należało przynieść około 1500 kg. rzeczy niezbędnych dla założenia bazy. Był to podstępny i trudny teren, sprzątnąć polarny i alpinistyczny, rozmaite aparaty oraz instrumenty pomiarowe. Celem ułatwienia transportu zbudowano niewielki dźwig na morenie. W odległości około 100 metrów od morza założono główny skład żywności oraz umieszczono beczki z benzyną, naftą i spirytusem. W malej zatoce została zakotwiczona łódź z 4-0 konnym silnikiem, zakupiona w Norwegii. Przed obozem zakotwiczone flagi polska i norweska oraz wystawiono maszły antenowe.

Po założeniu bazy członkowie wyprawy zostali podzieleni na dwie grupy. Pierwsza grupa wyruszyła celem zbadań najlepszej drogi do nieznanego wnętrza ziemi Torella. Druga grupa prowadziła w tym czasie prace geologiczne na wybrzeżu zatoki van Keulen. Jednocześnie nakręcono film i dokonano zdjęć fotograficznych bazy, fjordu i lodowca Finsterwaldera.

Nawiązanie łączności z pomocą krótkofalowych stacji radiowych o małej mocy, mimo dużych wysiłków nie udało, jak dotychczas, rezultatu. Warunki odbioru są bardzo trudne spowodowane silnie zjonizowanym powietrzem pod wpływem słońca stale krążącego nad horyzontem. Pomimo posiadania dobrych odbiorników nie udało się odebrać ani jednej stacji. Telegraficznie udaje się odebrać wyłącznie stacje krótkotalowe i harmoniczne długofalowe.

W nocy z 27 na 28 czerwca silny sztorm zachodni wyrzucił łódź motorową na ląd, niszcząc częściowo jej wnętrze i uszkodzając silnik. O gwałtowności sztormu świadczyć może np. taki fakt, że induktor od silnika znalazł się w odległości około 30 metrów od morza, zagrzebany niemal całkowicie w żwirze.

Wybrzeża zatoki van Keulen są bardzo piękne i zamieszkałe przez niezliczone stada ptactwa: gęsi, kaczek, alk i rozmaitych białych, niezwykle wojowniczych jaskółek. Jaskółki te są większe od spotykanych w Polsce i napadają na członków wyprawy tak zaciekłe i długo, dopóki ci nie odejdą od ich gniazd. Na morenach lodowca Finsterwaldera członkowie wyprawy upolowali m. in. 3 kuropatwy lodowcowe białe z pomarańczowymi polkami, przeznaczone na okazy dla naszych zakładów naukowych. Mięso tych kuropatw jest bardzo smaczne.

W nocy 29 czerwca ujrzelśmy wylotu fjordanu van Keulen stojący na kotwicy dwumastowiec z flotyllą małych łódek. Był to, jak się okazuje, statek łowców białych ryb, z których skór wyrabiane są rzemienie oraz pasy transmisyjne.

## Giełda.

WARSZAWA (Pat). Giełda. Waluty: Belgia 123,60—123,91—123,29. Berlin 203,25—204,25—202,25. Gdańsk 172,53—172,96—172,10. Holandia 358,45—359,35—357,55. Kopenhaga 119,20—119,80—118,60. Londyn 26,66—26,79—26,53. Nowy Jork 5,28<sup>1</sup>/<sub>2</sub>—5,31<sup>1</sup>/<sub>2</sub>—5,25<sup>1</sup>/<sub>2</sub>. Nowy Jork kabel 5,29<sup>1</sup>/<sub>2</sub>—5,32<sup>1</sup>/<sub>2</sub>—5,26<sup>1</sup>/<sub>2</sub>. Paryż 34,91<sup>1</sup>/<sub>2</sub>—35—34,83. Praga 22—22,05—21,95. Sztokholm 137,60—138,30—136,90. Szwajcaria 172,55—172,98—172,12. Włochy 45,41—45,53—45,29. Tendencja niejednolita.

Akcje: Bank Polski 86. Papiery procentowe: Budowlana 45,40—45,25. Inwest. seryjna 117. Konwersyjna na 63—63<sup>1</sup>/<sub>2</sub>. Kolejowa 57<sup>1</sup>/<sub>2</sub>. Dolarowa 73. Dolarówka 53—53<sup>1</sup>/<sub>2</sub>. Stabilizacyjna 67,38—67,50. Listy ziemskie 48<sup>1</sup>/<sub>2</sub>—47<sup>1</sup>/<sub>2</sub>. Tendencja dla listów mocniejsza.

WARSZAWA (Pat). W dniu dzisiejszym sytuacja na giełdach walutowych w dalszym ciągu nie wykazała poważniejszych zmian tak, że jedynym faktem godnym zanotowania jest dalsze, prawdziwie nieznaczne, osłabienie florena holenderskiego. Dewizę na Amsterdam notowano w dniu dzisiejszym w Warszawie 358,45 wobec 358,70 w piątek i przeszło 359 przed niedawnym czasem. W Zurychu Amsterdam spadł z 208,87<sup>1</sup>/<sub>2</sub> w sobotę do 208,75. Z innych dewiz lekkie osłabienie wykazywał Londyn i Nowy Jork. Dewizę na Berlin notowano w Warszawie 203,25, w Zurychu zaś 117,60 wobec 117,65 w sobotę.

GDANSK (Pat). Pomimo dokonywania bardzo wysokich nieoficjalnych notowań na gdańskim rynku pieniężnym panuje wyraźna tendencja do niekupowania marki niemieckiej, której banki w pewnych okresach wogóle nie przyjmują.

### GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA I LNIARSKA W WILNIE

z dnia 16. VII. 34 r.

Za 100 kg. parytet Wilno:  
Ceny transakcyjne: Zyto II standard 12,50. Mąka pszenna gatunek I C — 32,50. Mąka żytnia 55 proc. — 22,50.  
Ceny orientacyjne: Zyto I standard 12,75—13,50. Pšenica zbierana 18—20. Oczmień na kaszę zbieraną 15—16. Owies standardowy 15,50—16. Mąka pszenna gat. II E 29—30. Mąka pszenna gat. II G 25,25—26. Mąka pszenna gat. III A — 22,75—23,50. Mąka pszenna gat. III B — 15—15,50. Mąka żytnia 55 proc. — 22—22,50. Mąka żytnia 65 proc. — 18—18,50. Mąka żytnia siatkowa 16—17. Mąka żytnia razowa 16,50—17. Otręby żytnie 9,50—10. Otręby pszenne miakkie 11—11,50. Len — bez zmian.

## Reklama jest dźwignią handlu.

**AL JOLSON** p.t. „SERCE WŁÓCZĘGI”  
Dzisiaj premiera. NAJWIĘKSE WYDARZENIE SEZONU. Dawno niewidziany, ubóstwany przez cały świat (słynny bohater f. „Sonny Boy”) w jego najnowszej kreacji nagrodzony złotym medalem w Ameryce.  
Reżyserji amerykańskiego **RENE CLAIR**, słynnego Milestone (Przypomnijmy sobie „Na zachodzie bez zmiłn”). Wspaniałe meledze. Doskonałe pomysły. Nad program: Aktualja i dodatki dźwiękowe. Ceny od 25 groszy.

Nie zwalając na sezon letni demonstrujemy jednocześnie z Warszawą najnowszy polski film nowoczesny. Rewelacyjna rewja. Upojne piosenki. Zechwycające tańce.  
**„ŻLE KOCHANA”**  
W rol. gl. **MAUREEN O'SULLIVAN** (bohaterka „Tarzana”) **FRANCHOT TONE** (z filmu „Tęcza Venus”) Ceny miejsc od 25 gr.

**KINO-REWJA „COLOSSEUM”**  
Ceny od 25 gr. — Największy niesamowity film doby obecnej mrozący krew w żyłach  
**«Wyspa zatraczonych dusz»**  
Genjalna obsada aktorska mistrz tortu i sensacji **Bela Lugosi**, **Kobieta-wampir** **Lella Hyams**, najwspanialszy tragik świata **Charles Laflin** i słynny amator **Ricard Arlen**.  
**LUDZIE ZWIERZĘTA**  
NA SCENIE: Całkowicie nowe barwne widowisko p.t. „JAK TO DAWNIEJ W POLSCE BYŁO. (Udział biorą: **Irena Gryzbowska**, **Trio Grey**, **Stanisław Janowski**, **Bronisław Borski**, **Zygmunt Winter**, **L. Łukaszewicz**, **Duet Wańkowiczówna i Ron-Vall**. Główny: **WESOŁA AKCJA KOMEDIOWA, TANIEC I ŚPIEW.**

**Mieszkania i pokoje**  
DUŻY POKÓJ słoneczny, suchy, do wynajęcia od zaraz dla 1—2 osób (zamienia letnisko), możn. z kuchnią, parter, do wynajęcia od zaraz. Królewska 7, tel. 894.

**MIESZKANIE**  
do wynajęcia 3 pokoje z kuchnią i elektrycznością w pięknie położonej miejscowości niedaleko Altarij. Popowska 26—7, 843—1

**Mieszkania**  
do wynajęcia 1 lub 2 pok. z kuchnią i elektrycznością słoneczną na p. rz. Stara 33. 857

**POKÓJ**  
z osobnym wejściem umeblovany do wynajęcia Portowa 19 m. 11 gr. 2

**Kupno Sprzedaż**  
**KASA**  
ogólnotwarła tanio do sprzedania Adres w Administracji. 856

**LETNISKA.**  
**KASA**  
letnisko, las osnowy, doskonała kąpiel, utrzymanie bardzo dobre do 2 zł. 50 gr. Dojazd autobusem do miejsca. Maj. „Bruznicze”, poczta Małe Soleczniki, H. Solańska. 854—1

**Wychowawczy znający frebl. metod. poszukuje posady może się zająć dziećmi w wieku od 2 do 10 lat. Umie szyc, rob. gim. Poważne świadectwa i ref. wy. a. gania b. skro. nie ul. Tatar. ka 12 — 13 m. od 1 do 5 g. gr2**

**Chrześcijański Bank Spółdzielczy NA ANTOKOLU**  
z siedzibą Wilno ul. Zamkowa 18  
**wydaje pożyczki p. p. rzemieślnikom**  
na zakup surowca od 150 zł. do 2000 zł. na ulgowych warunkach. Zgłoszenia prosimy skierować za pośrednictwem Izby Rzemieślniczej. —1

**ZGUBY**  
Zgubiono teczkę czarną z kłózkami. Upraszam się o oddanie za wynagrodzeniem Wielka 5 (u dozorczyńni. 853

**RÓŻNE**  
**Stolarz**  
przyjmuje wszelkie roboty wchodzące w zakres stolarstwa jak również reperacje i opakowanie mebli. Wykonanie solidne, ceny niskie. ul. Mickiewicza 24 m. 17. J. Chmielewski. 812

**Siostra - pielęgniarka z długoletnią praktyką szpitalną (zastrzyki i wszelkie zabiegi oraz pielęgnacja ciężko chorych) poszukuje pracy. Posiada świadectwa i liczne rekomendacje. Zgadza się na wyjazd. Antokolska 55—8, Gumowska. —2**

**DRUKI PILNE!**  
BILETY WIZYTOWE ZAPROSZENIA BROSZURY AFISZE WYKONYWA Drukarnia A. Zwierzyńskiego Mostowa ul. Nr. 1. Telefon 12-44. CENY NISKIE.

MIGNON G. EBERHART (18)  
**Biała Papuga.**  
(Przekład autoryzowany z angielskiego).  
Pastor Robert stał w rogu z brodą rozwianą na wietrze szarpiącym rondo jego kapelusza. Spojrzył na mnie dziwnie, iasnymi oczyma i w odpowiedzi na powitanie mruknął coś niezrozumiałego. Wyszędem przed bramę. Biała zabrukowana uliczka wila się między starymi kamieniami domami.  
Miaścisko było mi obce, ale nie miałem ochoty go zwiedzać. Poszedłem na most, na którego środku znalazłem miejsce osłonięte od wiatru. Oparłem się o poręcz i zacząłem patrzeć leniwie na wodę i na domy. Miasteczko było czyste i białe. Długi biały mur pozostały po Rzymianach. Czerwone dachy wylażyły jedne na drugie. Palłem papierosa, dumając nad straszną zagadką nocy.  
Nie doszedłem do żadnej konkluzji. Wiedziałem tylko tyle, że znalazłem zabitego człowieka, że ktoś chciał mnie zastrzelić i że policja mogła mi dokuczyć nie na żarty.  
Rzesza leżała w szerze domysłów, którym jednak poświęciłem dużo czasu.  
Przechadzałem się w takim zamysleniu, że nie widziałem nie nakoło. Dopiero idąc na lunch, spostrzegłem, że w dyskretnej odległości sunię się za mną policjant. Nie wiedziałem ani od jak dawna mnie śledził, ani nie byłem tego ciekawy, lecz samo to odrywanie przejęło mnie dreszczem.  
Następne odkrycie, że w czasie mojej nieobecności zrewidowano mój pokój i rzeczy, nie starając się tego zatuzować (oczywiście policja), odebrało mi trochę apetyt.  
W jadalni było zimno. Jadłem sam (lunch był wysmienity). Marcel

usługiwał. Pastor musiał się wcześniej posilić, bo jego stolik był sprzątnięty. Pan: Byng nie mogła widocznie wystąpić do boju, a Sue Tally nie pokazała się. Czekając jakiś czas, czy się nie pojawi. Przypisywałem jej w swoich domysłach tak wielką rolę, że pragnąłem ją zobaczyć i osądzić w chłodnym, logicznym świetle dnia.  
Ale zbaczyłem dopiero przed samym wieczorem, jak rozmawiała z Dawidem Lornem.  
David Lorn przyjechał po południu. Siedziałem w pustym hallu, nudząc się nad czasopiśmie z przed trzech miesięcy i głowiąc bez nadziei na ł sprawą w którą mnie wplątał los (po lunchu policja była z nową wizytą). Przymusowa bezczynność tak mnie rozstroiła, że obserwowałem go od wejścia z natrętnym zainteresowaniem. Naturalnie nie przeczuwałem, że ten człowiek będzie jednym z głównych aktorów ohydneho dramatu, który się wtedy dopiero zaczynał. O! gdybyśmy to byli widzieli!

wijało do końca tak nieubłaganie i tak potwornie zagadkowo.  
Ja wplątałem się w całą awanturę przypadkiem. To samo biedny Marcel. A e nie mogliśmy tego uniknąć.  
Pani Greta czekała tylko zachęty, żeby się rozgadać. Ale mnie nie było do pogawędki. Poszedłem na górę. Widziałem jak wyglądała za mną z hakiu papuga na ramieniu, uśmiechając się zielonemi zrenkami. Po całodniowym, ch dumaniami doszedłem do wniosku, że nie pozostaje mi nic innego, jak czekać na dalszy rozwój wypadków. Policja mnie nie zaczęła. Tyle tylko, że zrewidowano mój pokój. Pan: Byng, pastor, Marcel, kuchnia i pokojówka gdzieś w nim byli, chociaż, gdyby umarli i zostali pogrzebani, w moich oczach nicby się nie zmieniło. Oczywiście z wyłączeniem Marcela. Nawet gospodarz przepadł.  
Ktoś drzwi, oznaczonych numerem dziewiętnastym, zwołałem kroku, ale Sue Tally nie dała znaku życia.  
Chciałem usnąć bez skutku. Leżałem więc tylko, patrząc w ogień, utrzymywany przez Marcela i paląc papierosy jeden po drugim.  
Cisza bezczynność i uczucie, że wokoło roztwają się niewiadome rzeczy które może naumyślnie przede mną ukrywają, działa mi na nerwy. Wbierała we mnie niecierpliwość, strach i niepewność. Prawdopodobnie długie rozmyślenia zastrzyły we mnie świadomość niebezpieczeństwa, którego nie mogłem zrozumieć.  
Przeklinałem siebie za to, że się wplątałem w tę sprawę (choć nie wiem, jak mógłbym tego uniknąć) — że przyjechałem do A., że stanąłem w tym hotelu, a nie innym, że przyrzekłem Jackowi czekać na niego w tym miejscu, że przyjechałem za wcześnie, że mi się zachciało jechać do Hiszpanji i za inne rzeczy bez związku jedne z drugimi. Aż w końcu spostrzegłem, że cisza, zmierzch, zawodzenie wiatru i uporczywe wspomnienie trupa, o którego się potknąłem, rozprzegają mnie do reszty.